

Supergliny z Miami

2025-01-03



Czyli: List, śrubokręt i młotek to klucz do zagadki.

Doug Bennet (Terence Hill) jest świadkiem napadu na sklep z bronią. Nie jest tu przypadkowo, policja musiała mieć jakiś cynk o planowanej napaści. Doug jest policjantem i udaremnienie napadu, nawet w pojedynkę nie było dla niego problemem. Martwi go jednak mała rzecz, jego przyjaciel nie odpowiada na telefony. Steve Forest (Bud Spencer) zbyt bardzo jest zajęty demonstracją jak pilotować śmigłowiec nowemu. Steve pilotować potrafi i to nieźle, helikopter płynnie wykonuje akrobacje. No i w śmigłowcach telefonów nie ma (a raczej nie było w latach 80).

Dougowi bardzo zależy, aby powiadomić przyjaciela, że niejaki Joe Garret (Richard Liberty) wyszedł wczoraj z więzienia. Sprawa Gareta jest jedyną, którą dawni partnerzy nie rozwiązali. O ile Doug nadal pracuje jako policjant, to Steve jest na emeryturze i nie ma zamiaru wracać, wręcz kategorycznie sprzeciwia się powrotowi, jego uczniowie pilotażu mają niedługo egzamin. Teraz to jest dla niego najważniejsze.

Garret „wsławił” się napadem gdzie ukradł 20 milionów dolarów. Nie rozwiązana sprawa jest zadrą w oku Douga. Wszelkie próby namówienia Steve do powrotu, palą na panewce. Nie wraca do policji, nie chce mieć już nic z tym wspólnego. Garret go nie obchodzi.

Sam Garret po przybyciu do Miami nie ma szczęścia. Autobus, którym podróżował z lotniska, został napadnięty, a pasażerowie okradzeni. Na zapowiedź kierowcy, że zawiezie pasażerów na komisariat policji, reaguje lekką paniką i opuszcza pojazd. Popętnia błąd, zostawia bagaże, co od razu rzuca się policji w oczy. Ustalenie kim był to banał, a policjanci, którzy aresztowali Gareta są równie znani. To oczywiście Doug i Steve.

Problemy Garreta kończą się w nocy, ktoś go zabija. Dla policji jednak to nowa sprawa do rozwiązania. Pojawia się propozycja ściągnięcie Douga i Steva. Mają udawać zwykłych policjantów, a w rzeczywistości pracować jako tajniacy. O ile Doug aż się pali do działania, to problem jest ze Stevem. Jest uparty jak kozioł. Skutkuje tu jednak wielkie kłamstwo. Doug okłamuje Steva, wie jednak, co się stanie, kiedy prawda wyjdzie na jaw.

Autobus, którym podróżują z lotniska, zostaje również napadnięty. Jednak dwójka policjantów nie da sobie w kaszę dmuchać. Napad zostaje uniemożliwiony, a złodziejaszki zostają ujęci.

Steve daje się przekonać szefowi, razem z Dougiem zaczynają pracę jako zwykli policjanci. Nawet w tej pracy pod przykrywką szybko odnoszą sukcesy.

Widząc pierwsze sekundy filmu „**Supergliny z Miami**”, skojarzenie przyszło samo – wygląda jak Miami Vice. No, ale tu są Supercops, to znaczy lepsi. :-)

W filmie jest dość typowe połączenie różnych charakterów. Mały (w porównaniu do Steva), szybki, sprytny i wygadany Doug, mający budzące zaufanie spojrzenie. Oraz wielki, silny, pozornie powolny wielkolud, o bardzo groźnej minie i wiecznie przymrużonych oczach, jest jednak bardzo przyjazny i ma gołębie serce. Obaj trochę się z sobą kłócą, ale tak po przyjacielsku.

Często w filmach pojawiało się takie zestawienie bohaterów, nie raz grali w najróżniejszych produkcjach. Podobnie jest z Terence Hillem i Budem Spencerem. Bardzo dobrze do siebie pasują, mocno się różnią, ale pasują do siebie jak ulał. Nie jest to jedyny film z tą dwójką aktorów.

Sama fabuła nie jest wybitna, ale nie można napisać, że jest zła, czy słaba. Raczej taka przeciętna, niewybijająca się niczym. To dla aktorów się ogląda te filmy. Jako że są policjantami, to nie może zabraknąć akcji. Tu typowo dla filmów z tą dwójką musi dojść i to nie raz do bijatyki. Sposób walki jest tak samo inny, jak są bohaterowie. Doug stawia na zręczność i uniki, Steve to taki mały czołg, lubujący się z ataku „plaskaczy”, co niezmiernie cieszy oglądającego. Walki są bardziej komiczne, niż realistyczne – idealne rozwiązanie jak na komedię przystało.

„**Supergliny z Miami**” jest zabawną komedią, pozbawioną radykalnej przemocy, wypełnioną za to tą komediową, więc nawet i dzieci mogą zerkać. Obsadzenie w rolach głównych tej znamienitej dwójki dobrze filmowi wyszło, sądzą, że ktoś inny nie sprawdziłby się tak dobrze. Co by nie mówić, Bud i Terence są zawsze gwarancją dobrej zabawy.

Tytuł polski: **Supergliny z Miami**

Tytuł oryginalny: **Miami Supercops**

Reżyseria Bruno Corbucci

Terence Hill jako Doug Bennet

Bud Spencer jako Steve Forest

Ken Ceresne jako Robert Delmann

William „Bo” Jim jako Charro

Richard Liberty jako Joe Garret

Jackie Castellano jako Irene Allen

Rhonda S. Lundstead jako Anabelle

C.B. Seay jako Tanney

Artur Wyszzyński